

Gorący miesiąc
gdańskiego żużla



► Str. 12

Zobacz
czym żyje
Trójmiasto



wybrzeże24.pl

SPORT W SZKOLE
z Energa

► Str. 11



► GAZETA GDAŃSKA

TYGODNIK BEZPŁATNY | NR 322 | 15.11.2013 r.

Tajna cena wody poniżej inflacji?

- Podwyżka ceny wody w 2014 r. będzie to na pewno poniżej poziomu inflacji. A inflacja za miniony rok była na poziomie dwóch procent – zapewniał na antenie Radia Gdańsk Maciej Lisicki, wiceprezydent miasta odpowiedzialny za politykę komunalną.

► Str. 3

Piotr Zajęcki w cyklu „Ocalić od zapomnienia”

W XI edycji cyklu wystaw pod nazwą „Ocalić od zapomnienia” organizowanego jak dotąd samodzielnie przez Gdański Okręg ZPAP, przypomniano twórczość niedawno zmarłego pedagoga ASP w Gdańsku prof. Piotra Zajęckiego.

► Str. 3

Wiecha na "sercu" PKM

Tradycyjna uroczystość zawieszenia wiechy na budynku Lokalnego Centrum Sterowania Pomorskiej Kolei Metropolitarnej w Gdańsku Matarni, przy ul. Budowlanych, obok planowanego przystanku PKM Matarnia, odbyła się 12 listopada.

► Str. 4

Jesień Lechii w statystyce

Lechia Gdańsk po 16. kolejkach piłkarskiej Ekstraklasy zajmuje jedenaste miejsce z 19 „oczkami” na koncie. Co złożyło się na taką zdobycz punktową? Jak to wyglądało w poprzednich latach? Jak rozkładają się statystyki indywidualne? Zapraszam do lektury.

► Str. 12

Dzień Niepodległości. Czy sprawiedliwości?



W poniedziałek 11 listopada po raz jedenasty gdańskimi ulicami przeszła Parada Niepodległości. Dzień wcześniej przez Gdańsk przeszła manifestacja związkowców

► Str. 6-8

reklama



N A J W I Ę K S Z E
CENTRUM MEBLOWE W GDAŃSKU

www.topshopping.pl

ul. Grunwaldzka 211

F(ig)raszka

Ktoś wytrzasnął chyba z bicia
Nam ministra Sienkiewicza
I nie pytań lepiej kłóczy
Mógłby lepiej dbać służby
Deszczuk pada słonko świeci
Za doradców wziął on
"dzieci"
Zamiast działać zaczął bając
Chuliganów chciał
„pokrajać”
W listopadzie więc znienacka
Zaskoczyła go zasadzka
Wszelkie służby ciała dały
Zuch zaś trąbi wciąż
pochwały

Liczby

157 tys zł
tyle Gdańsk zapłacił spółce
"Synergia 99" za dźwięk
stoczninowy.

200 tys zł
cena podpisu żużlowca pod
kontraktem z Wybrzeżem w
2005 roku.

200 tys zł
maksymalny koszt projektu
w ramach budżetu
obywatelskiego w Gdańsku.

Cytat tygodnia

Pan minister (Bartłomiej
Sienkiewicz - red.) szuka
wy tłumaczenia (...)
ale moim zdaniem tej
odpowiedzialności nie
da się z niego zdjąć (...)
Niezabezpieczenie terenu
ambasady to skrajna
nieodpowiedzialność.
Służby państwa powinny
zadbać o każdą ambasadę,
nie tylko rosyjską. Nie
trzeba być ministrem
spraw wewnętrznych, żeby
o tym wiedzieć
- Maciej Łopiński,
poseł PiS w "Rozmowie
kontrolowanej" (Radio
Gdańsk).

GAZETA GDAŃSKA

Redaktor naczelny
Marek Fornela

Sekretarz redakcji
Tomasz Łunkiewicz
tomasz.lunkiewicz@wybrzeze24.pl

Projekt graficzny i skład
Barbara Kraskowska
barbara.kraskowska@grafikatrojmiasto.pl

Wydawca
Dom Prasy
Fornela Spółka Jawna
ul. Targ Drzewny 3/7 p. 505
80-886 Gdańsk
tel 58 322 02 07

Pierwszy numer
Gazety Gdańskiej ukazał się
1 kwietnia 1891 r.

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności
za treść reklam i ogłoszeń

Okiem Borowczaka



nikiem stał się solą w oku
koalicji. PSL ma z nim niezły
kłopotek. Raz opowiada się
przeciwko Januszowi Pie-
chocińskiemu, innym razem
„jedzie” z premierem, potem

tujący polityk nie zdaje sobie
sprawy, że wraz upadkiem ży-
wiciele, pasożyt także kończy
życie. Upadek koalicji i kłę-
ska PSL byłaby z pewnością
końcem kariery wesołego po-

nej żony, ma marne szanse
na zbudowanie poważnej siły
politycznej, postanowił za-
mącić w platformianym sta-
wie. Można odejść i nie być
mściwym. Ale to widocznie
za trudne dla Gowina, który
jako pełen zasad konserwaty-
sta i prawdziwy katolik roz-
począł skamlenie. Teraz przy-
znaje, że w rządzie pracował
tak, aby doprowadzić go do
upadku i kibicuje swojej
dawnej partii, żeby przegra-
ła wybory. Klasyczny pasożyt.
Pogratulować!

Dzisiaj Gowin jest przeciw-
ko Tuskowi, którego oskarża
o całe zło kraju. Oczywiście,
będąc ministrem w jego
rządzie tego zła nie widział.
A może widział, tylko nie po-
wiedział, bo było mu wygod-
nie? Jarek zapomniał jednak,
że bez Platformy niewiele
znaczy. Przekona się o tym
szybciej, niż sądzi. Myślę,
że podzieli los Ziobry, Kur-
skiego, Kamińskiego, Kempy
i wielu innych, którzy mieli
złudzenie własnej wielkości
i mylne oszacowanie wielko-
ści elektoratu...

Jerzy Borowczak

Nosił wilk razy kilka,
ponieśli i wilka

wychodzi z koalicji...

Skoro tak mu źle, to może
warto zmienić barwy klubo-
we? Może i tak, ale wtedy
trudniej będzie stać na straży
KRUS-u, który opłaca cała
rodzina, a i brat pewnie stra-
ciłby fuchę, którą zdobył po
partyjnych znajomościach.
Zastanawia mnie tylko, co
takiego ma w zanadrzu ten
średnio inteligentny polityk,
że może bezkarnie pozawalać
sobie na rolę wolnego elek-
tronu i robić co mu się ży-
wnie podoba? Różne krążą na
temat plotki, ale widocznie
coś w tym musi być. Po-
tem wystarczy samokrytyka
- akt skruchy i po sprawie...

Jak każdy pasożyt, pasoży-

śla. Dlatego warto, aby się
nad tym zastanowił, gdy po-
raz kolejny postawi funkcjo-
nowanie koalicji i rządu na
ostrzu noża. Warto by o tym
pomyślał, jeśli nie chce wró-
cić do pasania gąsek. W koń-
cu na Wisłę nie ma takiej
partii, która by ogarniała
wszystkie pomysły kłopotli-
wego polityka.

Straciłem też resztki sza-
cunku dla Jarosława Gowina,
którego jedni mieli za kró-
lewską kobrę, albo co naj-
mniej za boa dusiciela, a oka-
zał się pospolitym padalcem.
Gdy zdał sobie chyba sprawę
z faktu, że bez skompromito-
wanego Wiplera, który chowa
się teraz za brzuchem ciężar-

Mój Wrzeszcz



ki brukowej i nawiązywać do
zrewitalizowanej nawierzchni
całej ulicy Wajdeloty.

Wzdłuż torów utworzony zo-
stanie odcinek Drogi Czerwo-
nej, który tymczasowo posłu-
ży jako dodatkowy wjazd do
galerii, a także parking dla
autokarów.

do galerii. Ulica ta będzie
łączyła się z ulicą Kościusz-
ki na wysokości dzisiejszych
schodów, czyli przejścia tylko
dla pieszych.

Nowa Lelewela to nazwa
odcinka ulicy, którego jesz-
cze nie ma, przebiegającego
przez teren browaru od placu

nie Wrzeszcza powinny zostać
oddane do użytku za dwa lata,
na koniec 2015 roku.

Nowe odcinki ulic poprawią
zapewne komunikację w Dol-
nym Wrzeszczu. Zniknięcia
korków w godzinach szczy-
tu komunikacyjnego, które
obecnie są normą w tym re-
jonie, raczej nie należy się
spodziewać. Oddane już do
użytku Nowa Słowackiego,
przejazd nad Grunwaldzką,
zjazd w i z Kościuszki mia-
ły usprawnić ruch. Tymcza-
sem przejazd od Hallera do
Grunwaldzkiej przez ulicę
Kościuszki często zajmuje ki-
lkanaście minut. Samochodów
jest coraz więcej, a ruch spo-
wodowany powstaniem nowej
galerii handlowej we Wrzesz-
czu z pewnością nie będzie
mniejszy niż obecnie.

**Krzysztof
Andruszkiewicz**

Wrzeszcz
się zmienia

Kolejnym etapem prac dro-
gowych będzie remont ulicy
Kilińskiego, która na całej
długości zostanie poszerzona.
Dzięki temu zyska nowe pra-
wo- i lewoskręty umożliwiające
bezkolizyjny wjazd w ulicę
Białą, nową Lelewela, a także
w zupełnie przebudowaną uli-
cę Nad Stawem, która stano-
wić będzie jeden z dojazdów

Wybickiego do ulicy Kilińskie-
go. Będzie to przedłużenie
obecnej Lelewela.

Ostatni, najbardziej skom-
plikowany etap prac, to po-
łączenie ulicy Nad Stawem
z ulicą Hynka. W tym miejscu
rozważany jest przejazd pod-
ziemny pod ulicą Kościuszki.

Wszystkie zaplanowane in-
westycje drogowe w tym rejo-

Przejeżdżając przez Wrzeszcz
kolejką SKM można zobaczyć
zmiany, jakie są dziełem pro-
wadzonych równolegle prac
w okolicach dworca, browa-
ru i ulicy Wajdeloty. Można
to również zobaczyć jadąc
samochodem, rowerem czy
idąc pieszo. Najlepszy widok
będziemy jednak mieć patrząc
na tą część Wrzeszcza z po-
ziomu wyremontowanego pe-
ronu kolejki.

Prace rewitalizacyjne na-
wierzchni ciągu ulicy Wajde-
loty obejmują już odcinek od
Wallenroda do Grażyny. Nie-
co dalej, za dworem Kuźnicz-
ki, trwają prace nad nowym
osiedlem na terenie starego
browaru. Tuż przy dworcu po-
wstaje duża galeria handlowa
Na tym nie koniec. Za rok
prace na Wajdeloty obejmą
rejon skrzyżowania z Białą
i Kilińskiego. I tu planowane
są duże zmiany w rozwiąza-
niach komunikacyjnych tej
części miasta. Prace drogo-
we zostały podzielone na kil-
ka etapów. Pierwszy z nich to
przebudowa połączenia ulicy
Wajdeloty i Kilińskiego, którą
inwestor realizujący projekt
osiedla i centrum handlowego,
firma PB Górski, opracował
we współpracy z Urzędem
Miasta. Nawierzchnia tego
węzła ma być ułożona z kost-



Personalia



✓ **Magdalena
Theus**, specjalistka
pracy socjalnej
Miejskiego Ośrodka
Pomocy Rodzinie
w Gdańsku, zajęła
drugie miejsce
w ogólnopolskim

konkursie "Pracownik Socjalny
Roku 2013". Została wyróżniona
za projekt "Każdy może pomóc".
We wszystkich centrach pracy
socjalnej gdańskiego MOPR
przeprowadzono ankiety wśród
najbardziej potrzebujących dzieci,
zbierając informacje na temat
marzeń dzieci, ich pasji i potrzeb.
W ten sposób zainspirowano dar-
czyńców do fundowania paczek,
które były dedykowane i trafiały
do dzieci przed ubiegłoroczną
wigilią. W konkursie oceniano
kilkaset wniosków z całego kraju.
Dołączamy do gratulacji!

✓ Powołano Gdański Fundusz
Stypendialny "Mentor". Jego
inicjatorem jako osoba fizyczna
jest **Paweł Adamowicz**, prezydent
Gdańska, a jako urzędnik miejski
jego podwładna **Ewa Kamińska**,
zastępca prezydenta. A ponadto:
Marianna Sitek-Wróblewska
z Gdańskiej Fundacji Inicjatyw
Społecznych, **prof. Bożena Pawlak**
z Gdańskiej Fundacji Oświatowej
i **prof. Anna Machnikowska**
z UG, od wielu lat członek świe-
nie opłacanej rady nadzorczej
gdańskiego wodociągu. "Mentor"
ma wspomagać rozwój młodzieży
wartościowej acz biednej, której
władze publiczne nie są w stanie
pomóc systemowo, ale odnajdują
się w kostiumach filantropów.

✓ Dzięki ideologicznym decyzjom
**Mieczysława Struka i Hanny
Zych-Cisoń** przybywa posad
w komercjalizowanej pomorskiej
służbie zdrowia. W spółce Pomor-
skie Centrum Chorób Zakaźnych
i Gruźlicy zarząd i rada to w sumie
6 pozycji. W radzie odnaleźć
można b. gdańską radną **PO
Monikę Tomaszewską** i urzędnika
marszałka rangi średniej **Macieja
Laszkiewicza**, który kontroluje
także prace zarządu - prezes
Dariusz Kostrzewa - w Podmio-
cie Lecznym Copernicus czyli
dawnym szpitalu wojewódzkim.
Była dyrektor departamentu
zdrowia u marszałka, wcześniej
kierownik referatu, **Magdalena
Kantak-Wawoczna** jest członkinią
4-osobowej rady nadzorczej spółki
szpitalnej Polanki w Oliwie. Z kolei
zastępca dyrektora departamentu
majątku woj. Pomorskiego, **Beata
Zarębska-Cieślewicz** pracuje
w radzie nadzorczej spółki szpi-
talnej w Gdyni pod wezwaniem
ojca Wincentego Pio. Wspiera
ją **Michał Trowski**, dobry młody
prawnik, działacz PO szczebla
regionalnego.

✓ Podkomisarz **Józef Partyka**,
szef NSZZ pomorskich policjan-
tów, wręczył na Długim Targu 10
czerwonych kartek premierowi
Donaldowi Tuszkowi, kapitanowi
drużyny PO-PSL, która w meczu
ze społeczeństwem ucieka się
do brutalnych fauli: wydłuża wiek
emerytalny, lekceważy podpisy oby-
wateli, lekceważy dialog społeczny,
toleruje umowy śmieciowe itd. itd.
Zgodnie z regulami, wykartkowana
drużyna powinna zejść z boiska,
na szczęście dla premiera był to
tylko zgrabny happening ze słyn-
nym złotym pomnikiem **Donalda
Tuska** w tle.

Tajna cena wody poniżej inflacji?

- Podwyżka cena wody w 2014 r. będzie to na pewno poniżej poziomu inflacji. A inflacja za miniony rok była na poziomie dwóch procent – zapewniał na antenie Radia Gdańsk Maciej Lisicki, wiceprezydent miasta odpowiedzialny za politykę komunalną.

Wiceprezydent Lisicki skorzystał z okazji by polemizować z twierdzeniem o utajnieniu negocjacji cen wody i odprowadzeniu ścieków, gdyż, jak mówi, skala podwyżek i nowe ceny są podawane do publicznej wiadomości.

Nie zmienia to faktu, że proces decyzyjny i np. wniosek taryfowy monopolisty na rynku wody, czyli Saur Neptun Gdańsk jest strzeżoną tajemnicą. SAUR Neptun Gdańsk przesłał prezydentowi Gdańska Pawłowi Adamowiczowi nowe taryfy opłat za wodę i odprowadzenie ścieków. To co dotyczy każdego gdańszczanina, który ma kran z wodą nie będzie omawiane przez Radę Miasta, która co prawda może odrzucić taryfy opłat ale tylko w przypadku, gdy zostały one sporządzone niezgodnie z przepisami, a nie z uwagi na cenę wody.

Ustawa o zbiorowym zaopatrzeniu w wodę i zbiorowym odprowadzaniu ścieków jasno określa zasady zatwierdzania taryf oraz rozliczeń za zbiorowe zaopatrzenie w wodę w rozdziale 5. Wójt (burmistrz, prezydent miasta) sprawdza, czy taryfy i plan zostały opracowane zgodnie z przepisami ustawy, i weryfikuje koszty, pod względem celowości ich ponoszenia.

- Nie mamy wątpliwości, że prezydent Gdańska, mający odpowiednie umocowanie, powinien dołożyć wszelkich starań, by gdańszczanie nie przepłacali za wodę. Nie jest przecież zatrudniony w spółce francuskiej SNG, z zadaniem dbania o jej interesy. Prezydent ma za to uprawnienia i odpowiedni aparat by zbadać celowość kosztów ponoszonych przez dostarczającą wodę spółkę, które znajdują odbicie w cenach wody i skontrolo-

wać przepływy finansowe – uważa Marek Formela, lider gdańskiego SLD.

Po publikacjach Gazety Gdańskiej na temat cen wody otrzymaliśmy korespondencję zawierającą szereg, jak się wydaje ważnych, informacji dotyczących sytuacji i przepływów finansowych w spółce SNG.

Część tych informacji obejmująca m.in. zestawienie kosztów usług zewnętrznych świadczonych na rzecz SNG przez spółki francuskiego udziałowca gdańskiego wodociągu, może wymagać starannego sprawdzenia, zwłaszcza w trakcie procedury negocjacji taryf wodno-ściekowych.

Ponieważ ustawa o zbiorowym zaopatrzeniu w wodę i odprowadzeniu ścieków czyni prezydenta odpowiedzialnym za sprawdzenie i weryfikację kosztów dołączony do przekazanej nam korespondencji wykaz powinien trafić do przedstawicieli gminy Gdańsk w Radzie Nadzorczej SNG. Czy tak się stanie – czas pokaże. Będzie on przedmiotem analizy komisji rewizyjnej Rady Miasta Gdańska.

- Otrzymałem korespondencję na temat SNG za pośrednictwem Gazety Gdańskiej. Wstępna analiza jej treści wskazuje, że zawiera ona twierdzenia godne uwagi. Dla komisji rewizyjnej to interesujący temat. Nie wykluczone więc, że komisja się tym zajmie – powiedział nad radny Grzegorz Strzelczyk (PiS), przewodniczący komisji rewizyjnej RMG.

Z kolei w czwartkowej „Rozmowie kontrolowanej” na antenie Radia Gdańsk wiceprezydent Lisicki odpowiadając na pytanie prowadzącej Agnieszki Michajłow o podwyżki w przyszłym roku zdradził, iż gdańszczanie czekają „wszystkie podwyżki o charakterze podatków miejskich w oparciu o wskaźnik inflacyjny Ministerstwa Finansów i będą to są podwyżki rzędu kilku groszy”. Pytany o skalę podwyżki cen wody Maciej Lisicki wyjawiał, iż jesteśmy przed rozstrzygnięciem nowej ceny wody.

- Podczas negocjacji, wygląda na to, że będzie to skala pomijalna, a może żadna. Będzie to na pewno poniżej poziomu inflacji. A inflacja za miniony rok była na poziomie dwóch procent – z optymizmem informował gdański wóldarz.

Przy okazji zaprzeczył, by kwoty podwyżek były utrzymywa-

ne w tajemnicy.

- Zapewniam, że od siedmiu lat, jak jestem wiceprezydentem ds. komunalnych, zawsze publicznie mówię, jaka podwyżka będzie w przyszłym roku. Było piętnaście procent, mówiłem, że będzie piętnaście procent, udawało się czasem dwanaście – przekonywał radiosłuchaczy Lisicki.

Proces negocjacji pozostaje jednak tajemnicą, a zdaniem magistratu negocjacje cen wody to „prywatna sprawa”.

- Wniosek taryfowy, który SNG przesyłało Prezydentowi Miasta Gdańska nie jest na obecnym etapie postępowania dokumentem końcowym i oficjalnym, lecz stanowi dokument prywatny, inicjujący procedurę zatwierdzania taryf opłat za wodę i ścieki – czytamy w piśmie przekazanym nam na początku listopada przez Antoniego Pawlaka, rzecznika prezydenta Gdańska.

Jest i nuta optymizmu.

- Okres wielkich podwyżek mieliśmy za sobą – cieszył się wiceprezydent.

Opozycja idzie dalej i czeka na obniżenie ceny wody.

- Czas by cena wody spadła, gdy pomniejszone zostaną niebotyczne wynagrodzenia zarządu SNG i rady nadzorczej, wkomponowane w rachunki, które muszą opłacać gdańszczanie – apeluje Marek Formela.

Maciej Lisicki jednak asekuracyjnie zapowiedział większe podwyżki w roku 2017 i być może w 2018 i w 2019, gdy będą realizowane „kolejne projekty”.

W ubiegłym roku francuski właściciel gdańskiej wody (51 proc. akcji) odnotował zysk w niebagatelnej kwocie 25,05 mln zł. Po odprowadzeniu podatku pozostało, netto, do podziału między udziałowców 19 982 241 zł. Do Saur International popłynęła dywidenda – 9 936 375 zł. Miasto Gdańsk zadowolilo się kwotą 9 546 713 zł.

Ujawnienia kontraktu łączącego gminę Gdańsk z SNG, zawiązanego w 1992 r. na 30 lat domaga się gdański SLD. Również radny Grzegorz Strzelczyk nalega na jego ujawnienie. Najpewniej w najbliższą środę kontrakt zostanie mu ujawniony, jako przewodniczącemu komisji rewizyjnej RMG.

ASG

Galeria Sztuki Gdańskiej

Piotr Zajęcki w cyklu „Ocalić od zapomnienia”

W XI edycji cyklu wystaw pod nazwą „Ocalić od zapomnienia” organizowanego jak dotąd samodzielnie przez Gdański Okręg ZPAP, przypomniano twórczość niedawno zmarłego pedagoga ASP w Gdańsku prof. Piotra Zajęckiego.

Wydarzenie to stało się pretekstem do godnego odnotowania zbliżenia tak naturalnie bliskich instytucji jakimi są ZPAP i ASP. Gdańska Akademia, w tym roku po obopólnych ustaleniach przystąpiła do przedsięwzięcia. Uczelnia udostępniła na organizację wystawy niedawno odremontowaną aulę. Jak powiedzieli podczas wernisażu w swoich wystąpieniach rektor Akademii prof. Ludmiła Ostrogońska oraz prorektor prof. Krzysztof Gliszczyński może to być dobry kierunek w nawiązaniu bliższej współpracy między instytucjami. Prezes ZPAP Janusz Janowski potwierdził wolę współpracy

przy tym jakże ciekawym i ważnym dla gdańskiej kultury cyklu.

Sama w sobie uczelniana aula prezentuje się wspaniale i jest wymarzone miejsce do organizacji tego typu wystaw. Wypełniona pracami nieodżałowanego prof. Piotra Zajęckiego, stała się jeszcze piękniejsza i wywarła na licznie przybyłej publiczności duże wrażenie i niekłamany zachwyt. Natomiast prace profesora pochodzące z prywatnej kolekcji rodziny, w tym nowym otoczeniu nabrały blasku i wywołały nawet w osobach znających wcześniej artystę i jego sztukę, duże emocje.

Swoistym znakiem rozpoznawczym, kluczem do tajemnicy jego twórczości jest malarstwo figuratywne wpisujące się w nurt sztuki będącej trochę na uboczu mody lat 60 i 70 XX wieku, a której głów-

okresu twórczości artysty. Na estetykę przestrzeni, w której poruszał się Zajęcki wywarł się, że duży wpływ miało również malarstwo Bruegel'ów, Goi i Rembrandta. Profesor do końca pozostał



Piotr Zajęcki, Zamek w Sandomierzu 1996, olej, płótno

nym atrybutem jest renesansowa ikonografia. Z podobnych znaków semantycznych do dziś korzysta Kiejstut Bereźnicki.

Na wystawie zobaczyć możemy również wiele prac graficznych z początkowego

wierny trudnej sztuce figuratywnej, ale też miał dobrych nauczycieli. Jego osobowość artystyczna ukształtowała się pod skrzydłami Stanisława Borysowskiego przedstawiciela w prostej linii, kolorystyki polskiego Józefa Pan-

kiewicza, a później już po studiach, podczas asystentury w pracowni prof. Rajmunda Pietkiewicza.

W starannie przygotowanym katalogu do wystawy prof. Andrzej Śramkiewicz tak wspomina malarza „... Człowiek ciepły, pracowity, z poczuciem humoru... Cenił piękno, także to przyjmujące postać nieoczywistą- trudnej harmonijności. ... Żył i pracował ciesząc się tym, co zdarza się tu i teraz, jednocześnie będąc napełnionym tęsknotą za obcowaniem z poetyką obrazowania czasów minionych. ...” Natomiast Janusz Janowski w eseju otwierającym katalog zatytułowanym „Mroczna beczasowość malarstwa Piotra Zajęckiego”, tak podsumowuje jego osobowość „... Przez lata służył artystycznym doświadczeniem i wrażliwością młodemu pokoleniu, jednak, jak się wydaje nie wykształcił – poza swoim synem Piotrem Mikołajem

Zajęckim, którego malarstwo jest swoistym continuum jego twórczości- uczniów podążających malarsko wytyczoną przez niego drogą. Ten fakt nie zmienia jednak doniosłości jego własnej twórczości dla sztuki Wybrzeża i malarzkiej tradycji gdańskiej Akademii Sztuk Pięknych, z którą był związany do końca swoich dni.”

Na zakończenie chciałbym rekomendować trzy obrazy, które na mnie zrobiły największe wrażenie. Wszystkie trzy są jakby poza głównym nurtem twórczości artysty, choć do końca pewnie nie mam racji. Myślę o pejzażu „Zamek w Sandomierzu” oraz o obrazach „Walka byków” i „Arlekin” z lat 90.

Wystawę Piotra Zajęckiego „Ocalić od zapomnienia”, trzeba koniecznie zobaczyć, bowiem ta wystawa wywołuje silne emocje i pozostanie na długo w naszej pamięci.

Stanisław Seyfried



reklama



N A J W I Ę K S Z E
CENTRUM MEBLOWE W GDAŃSKU
www.topshopping.pl
ul. Grunwaldzka 211

Rusza budowa linii tramwajowej do Piecki Migowo

Umowę na budowę nowej linii tramwajowej w dzielnicy Piecki Migowo podpisano 12 listopada w Urzędzie Miasta Gdańska z głównymi przedstawicielami firm wykonawczych MTM i Rajbud. Tym samym rozpoczęła się realizacja Zadania 1.1. Gdańskiego Projektu Komunikacji Miejskiej Etap III B. Planowany termin zakończenia budowy nowej linii tramwajowej, to 30 września 2015 roku.

Umowę podpisali: skarbnik Miasta Teresa Blacharska, Prezydent Gdańska Paweł Adamowicz, prezes Gdańskich Inwestycji Komunalnych Ryszard Trykosko oraz wiceprezes firmy wykonawczej MTM Ryszard Zaremba.

Zakres inwestycji obejmuje: budowę wraz z infrastrukturą dwutorowej linii tramwajowej o długości 3,6 km, od pętli Siedlce do przystanku Brętowo należącym do Pomorskiej Kolei Metropolitarnej. W zakres prac wchodzi też przebudowa skrzyżowania ulic Piekarnicza i Rakoczego, przebudowa Pętli Siedlce na węzeł integracyjny,

uwzględniająca ruch tramwajowy, autobusowy, pieszy i rowerowy. Szeroki zakres prac obejmuje również budowę przystanku „Rakoczego” przy Pomorskiej Kolei Metropolitarnej w ul. Rakoczego; ustawienie tablic Systemu Informacji Pasażerskiej typu LED na peronach przystanków wzdłuż linii tramwajowej, budowę stacji prostownikowej z ogrodzeniem, drogą dojazdową oraz infrastrukturą techniczną, a także budowę obiektów inżynierskich, w tym murów oporowych, estakad, przepustów, budowę drogi rowerowej wzdłuż ul. Nowolipie - Rakoczego

na odcinku od ul. Kartuskiej do ul. Potokowej w Gdańsku (o całkowitej długości 2999,7 m i szerokości 2,0 m o nawierzchni z betonu asfaltowego koloru czerwonego)

dacji przepompowni wody Nowolipie. Zamawiającym realizację tej ostatniej inwestycji jest Gdańska Infrastruktura Wodociągowo-Kanalizacyjna spółka z o.o.



w ramach projektu pn. „Rozwój Komunikacji Rowerowej Aglomeracji Trójmiejskiej w latach 2007-2013. Najwięcej prac będzie przy przebudowie sieci wodociągowej i kanalizacyjnych w ulicach Kartuska, Schuberta, Nowolipie, Rakoczego oraz likwi-

Wykonawca wyłoniony w drodze przetargu na realizację tych zadań ma czas do końca września 2015 roku. Miasto zakładało, że koszt tego całego przedsięwzięcia wyniesie około 150 mln zł, a wykonawca zadeklarował wartość prac na ponad 116 mln zł.

Prezydent Gdańska Paweł Adamowicz z satysfakcją mówił o tej inwestycji, której wstępne plany powstały już w latach osiemdziesiątych minionego wieku, kiedy w Pieckach Migowie zaczęto wznosić nowe duże osiedle mieszkaniowe o nazwie Morena. Plan dopracowano i czekał on tylko na pozyskanie stosownych funduszy na jego realizację. Stało się tak nieoczekiwanie dopiero teraz, kiedy otrzymano środki unijne. Inwestycja ta ma dodatkowe wsparcie, gdyż zostanie wybudowana linia tramwajowa, mniej szkodliwie działająca na środowisko niż dotychczasowe połączenia autobusowe, które sukcesywnie będą wycofywane z eksploatacji. Istotnym dodatnim argumentem jest też połączenie tej linii tramwajowej z budowaną obecnie linią Pomorskiej Kolei Metropolitarnej, która połączy Gdańsk z dworcem lotniczym w Rębiechowie. Prezydent Adamowicz stwierdził również, że według ostatnich danych obejmujących miasta powyżej 100 tys. mieszkańców, Gdańsk plasuje się na pierw-

szym miejscu pod względem pozyskanych funduszy unijnych na różne inwestycje w latach 2007-2012. W przeliczeniu na jednego mieszkańca wynosi to 20 tys. zł. Na drugim miejscu znajduje się Rzeszów z kwotą 17 tys. zł, a w sąsiedniej Gdyni ten wskaźnik wyniósł o połowę mniej, bo tylko 10 tys. zł na jednego mieszkańca.

Przedstawiciel firm wykonawczych powiedział na koniec spotkania, że planuje się skrócenie realizacji tej inwestycji. I z tej chyba okazji skarbnik Miasta Teresia Blacharskiej przypadł udział jako jedynej pocięciu okolicznościowego tortu z wizerunkiem czerwonego koloru tramwaju.

Inwestorzy jak i wykonawcy tej tak potrzebnej dla mieszkańców Gdańska inwestycji, która znacznie odciąży ruch kołowy na drogach dojazdowych do osiedla Chelme, Suchanino i Morena, wykonali sobie wspólne pamiątkowe zdjęcie we wspólnym uścisku dłoni.

Wła-49
Fot. Włodzimierz Amerski

Wiecha na "sercu" PKM

Tradycyjna uroczystość zawieszenia wiechy na budynku Lokalnego Centrum Sterowania Pomorskiej Kolei Metropolitarnej w Gdańsku Matarni, przy ul. Budowlanych, obok planowanego przystanku PKM Matarnia, odbyła się 12 listopada.

Minęło pół roku od podpisania 7 maja 2013 roku umowy z generalnym wykonawcą budowy PKM - konsorcjum Budimex/Ferrovial Agroman. Czas realizacji tej inwestycji przewidziano do 30 kwietnia 2015 roku. Jak dotychczas upłynęło 25 proc. czasu przewidzianego na realizację tej inwestycji. Wykonano już około 30 proc. planowanych robót.

Przez te minionych pół roku udało się wykonać m.in. 7 spośród 41 obiektów inżynierskich (4 wiadukty kolejowe oraz 3 przejścia pod torami składane z gotowych elementów prefabrykowanych. Kolejne 2 obiekty zostaną ukończone w najbliższych dniach.

Wszystkie podpory najtrudniejszych obiektów inżynierskich na trasie PKM, tj. 950-metrowej estakady przy lotnisku oraz 160-metrowej estakady przy pętli tramwajowej na Strzyży. Na obu obiektach trwa obecnie montaż szalunku i zbrojenia pierwszych przęseł, których betonowanie planowane jest jeszcze w listopadzie.

Wykonano również fundamenty 4 z 8 przystanków PKM, tj. Brętowo, Jasień, Kiełpinek i Banino. Pozostałe przystanki połączone są konstrukcyjnie z sąsiadującymi z nimi wiaduktami (Niedźwiednik i Matarnia) lub wręcz posadowione na estakadach (Port Lotniczy, Strzyża), które również są już realizowane.

Budowany jest prawie 2-kilometrowy pas kolejowy wzdłuż ul. Słowackiego w Gdańsku, pomiędzy budowanym przystankiem PKM Matarnia i istniejącą boczną koleją do lotniska. W tym miejscu trwa już wysypywanie ostatniej warstwy tłucznia, na którym już bezpośrednio kładzione będą podkła-



dy i szyny. Pierwsze szyny zostały już zwiezione na budowę 6 listopada. Jak tylko cały niezbędny materiał dotrze na plac budowy i pogoda na to pozwoli, to jeszcze w 2013 roku firma wykonawcza Budimex planuje ułożyć w tym miejscu pierwszy odcinek torowiska PKM.

Warto też wspomnieć, że dokonano odhumusowania całej 18-kilometrowej trasy PKM, wyrównania i ustabilizowania terenu, oraz większość robót ziemnych. W okresie czerwiec-sierpień 2013 wyburzono wszystkie pozostałości historycznych wiaduktów dawnej kolei kokoszkowskiej, w tym słynny Most Weisera na gdańskiej Strzyży, a któremu to wydarzeniu towarzyszyła inscenizacja historyczna z udziałem Pawła Huelle, autora słynnej książki Weiser Dawidek, o czym wcześniej pisaliśmy.

Ponadto ukończony został w stanie surowym budynek Lokalnego Centrum Sterowania PKM, na którym symbolicznie 12 listopada powieszono wiechę. W budynku tym będą się mieścić wszystkie systemy sterowania ruchem na linii PKM. Będzie to swoiste „serce” nowej linii kolejowej, która połączy Gdańsk i Gdynię z Portem Lotniczym w Rębiechowie.

Miłym akcentem uroczystości powieszenia wiechy na budynku sterowniczym PKM było zaproszenie całej załogi firmy wykonawczej Budimexu do zrobienia wspólnego pamiątkowego zdjęcia.

Wła-49
Fot. Włodzimierz Amerski

reklama



N A J W I Ę K S Z E
CENTRUM MEBLOWE W GDAŃSKU
www.topshopping.pl
ul.Grunwaldzka 211

The advertisement is framed to look like a window. Inside the window, a young girl with blonde pigtails, wearing a white chef's hat and a red and white checkered dress, is smiling and reaching out towards the camera. Her face and arms are dusted with white flour. Behind her is a vast, golden wheat field under a bright blue sky with scattered white clouds. In the distance, several large, cylindrical grain silos and a modern building are visible. The Młyny Stoisław logo, a stylized red 'M' with a wheat stalk in the center, is positioned in the upper right corner of the window view. Below the logo, the text 'MŁYNY STOISŁAW' is written in red. Further down, the text 'Gwarancja najwyższej jakości' and '100% naturalne z polskich zbóż' is displayed in a blue, elegant script. On the windowsill in the foreground, several bags and boxes of flour and grain products are arranged. From left to right, they include: a box of 'maka pszenna koszalińska 1 kg', a bag of 'MAKA pszenna tortowa', a box of 'Płatki owsiane górskie ekstra', a bag of 'KASZA JECZMIENNA EXTRA', a bag of 'KASZA MAZURSKA JECZMIENNA EXTRA', and a bag of 'Otręby owsiane 18% WYSOBIONIKOWE 500g'. The entire scene is set against a red background at the bottom of the window frame.

MŁYNY STOISŁAW

Gwarancja najwyższej jakości
100% naturalne
z polskich zbóż

Skarby w ziarnie



Przedsiębiorstwo Zbożowo-Młynarskie "PZZ" w Stoisławiu S.A.
76-031 Mścice, Stoisław 11, tel. +48 94 34 55 900, fax +48 94 34 55 992
www.stoislaw.com.pl, sklep internetowy www.mlynystoislaw.pl

11 Gdańska Parada Niepodległości

11 listopada świętowaliśmy 95. rocznicę odzyskania przez Polskę niepodległości. Już po raz 11 ulicami Gdańska 11 listopada (poniedziałek) przeszła Parada Niepodległości. W 1918 roku, po 123 latach niewoli, na gruzach państw zaborczych, odrodziła się Rzeczpospolita. Za jej wskrzeszenie tysiące Polaków zapłaciło jednak cenę najwyższą - życie.

Pochód był formowany na ul. Podwale Staromiejskie, po czym od godz. 10.30 przeszedł ulicami Podmłyńską, Rajską, Heweliusza, Korzenną i Kowalską na Targ Drzewny. Podczas parady odbyła się prezentacja różnych grup rekonstrukcyjnych i starych pojazdów kołowych.

Pod pomnikiem Jana III Sobieskiego wspólnie odśpiewano hymn narodowy i pieśni patriotyczne. Do licznie zebranych przemówił prezydent Gdańska Paweł Adamowicz oraz goście z Białorusi i Hiszpanii. Włodarze Gdańska i radni Rady Miasta na znak pokoju wypuścili w powietrze białe gołębie.

Współorganizator święta Adam Hlebowicz, szef Radia Plus publicznie odczytał list

otarty do władz Rzeczypospolitej Polskiej następującej treści: „My, uczestnicy Parady Niepodległości w Gdańsku oraz w innych miejscach Polski, gdzie z czcią i radością wspominamy datę 11 listopada, zwracamy się do władz RP z apelem o jak najszybsze przyjęcie prawa umożliwiającego godne życie tym uczestnikom opozycji demokratycznej w PRL, którzy na skutek różnych zdarzeń losowych, a także bezpośrednich represji poniesionych z rąk komunistycznych władz, znaleźli się dzisiaj w trudnej sytuacji materialnej. Do polskiej tradycji należy dbałość o ludzi, którzy poświęcili swe wysiłki, nierzadko też życie, dla niepodległości ojczyzny. Uważamy, że przyjęcie takie-

go prawa jest obowiązkiem wobec tych osób”.

Przed wysłaniem do władz RP, list ten dobrowolnie pod-

pisano wiele osób. Na Targu Węglowym przygotowano liczne atrakcje.

W tym roku organizatorzy zwrócili uwagę na rolę opo-

zycji demokratycznych z lat 70. i 80. i dlatego można było zobaczyć m.in. , jak wyglądała podziemna drukarnia, w której każdy mógł coś własnoręcznie wydrukować. Na Targu Węglowym swoje posterunki miała Milicja Obywatelska i jednostki ZOMO. Rek wizyty, jak mundury,

dzo dużym zainteresowaniem koncert pieśni patriotycznych w wykonaniu Chóru GRYF z Trąbek Wielkich.

Wzorem roku poprzedniego, Pomorzanie mieli też okazję, by się spotkać i wspólnie z artystami z gdyńskiego Teatru Muzycznego zaśpiewać polskie pieśni patriotyczne podczas koncertu pn. Granie dla Wolności. Koncert odbył się w Teatrze Wybrzeże. Na Targu Węglowym ustawiony został telebim, na którym można było oglądać solistów Teatru Muzycznego w Gdyni, Rafała Ostrowskiego i Martę Smuk. Na scenie w towarzystwie muzyków pojawił się też Zbigniew Kosmański, kompozytor, aranżer i pianista. Wszyscy goście otrzymali śpiewniki, dzięki którym mogli aktywnie włączyć się w świętowanie. Zdaniem organizatorów koncertu, mieszkańcy regionu chcą śpiewać pieśni patriotyczne w tym szczególnym dla Polaków dniu. Sprzyja temu radosna atmosfera święta.

Wła-49

Zdjęcia: Włodzimierz Amerski



pisano wiele osób.

Przyglądał się temu uczestniczący w gdańskiej paradzie Sławomir Nowak, minister Transportu, Budownictwa i Gospodarki Morskiej.

zycji demokratycznych z lat 70. i 80. i dlatego można było zobaczyć m.in. , jak wyglądała podziemna drukarnia, w której każdy mógł coś własnoręcznie wydrukować. Na

oznakowane pojazdy czy milicyjne pałki wypożyczono z Europejskiego Centrum Solidarności. Na scenie ustawionej przy Strzelnicy św. Jerzego odbył się cieszący bar-

Wystawa prasy podziemnej w Dniu Niepodległości

11 listopada na Targu Węglowym, między godziną 12 a 14, odbyła się wystawa prasy podziemnej. Nie była ona obszerna i stanowiła jedynie element Parady Niepodległości, ale i tak przyciągnęła tłumy.

W latach 1970- 1989 toczyła się walka o wolność słowa, na którą nie pozwalała sytuacja wewnętrzna PRL-u. Na początku lat 70 XX w. zaczęła kształtować się opozycja demokratyczna. Podjęła walkę z cenzurą i tym samym stworzyła drugi obieg wydawniczy tzw. prasę podziemną. Umożliwiła toczenie dyskusji i ukazywanie się publikacji oficjalnie zakazanych.

Proceder ten spowodował powstanie kilku tysięcy tytułów prasy podziemnej. Odbiorcami byli stoczniońcy, uczelnie oraz zwykli obywatele, którzy wyrażali chęć zapoznania się z treścią zawartą na stronach.

- W tym obrzydliwym PRL-u można było znaleźć jaski-

niej przyjemności - podsumował gość specjalny Krzysztof Skiba.

Na wystawie można było zobaczyć maszyny drukarskie używane przez opozycjonistów m.in. powielacz biłkowy, maszynę offsetową oraz sitodruk, a także otrzymać wydrukowaną za ich pomocą ulotkę uświetniającą Dzień Niepodległości.

Osoby przydzielone do obsługi wydarzenia odpowiadały na pytania dotyczące funkcjonalności oraz działania powyższych urządzeń, także można było zacerpnąć skrawka historii drukarskiej.

Nie zabrakło pojedynczych egzemplarzy prasy podziemnej, a wśród nich: „Rozwaga i Solidarność”, „Dwójka”,



„Homek” oraz „A cappella”.

Na wystawie sprzedawano książki opisujące wydarzenia lat 70-tych i 80-tych, ukazujące Gdańsk i jego dzielnice za

czasów PRL-u oraz wiele innych. Łącznie było do wyboru 50 tytułów.

W wystawie prasy podziemnej brali udział przedstawiciele

Europejskiego Centrum Solidarności:

Zygmunt Błażek, Mariusz Wilczyński, Piotr Babiński, Andrzej Trzeciak oraz Insty-

tutu Pamięci Narodowej: Barbara Męczykowska, Krzysztof Grażba, Roman Jankowski.

Obecni byli także Ryszard Czajkowski oraz Krzysztof Skiba.

Dodatkowo w miejscu, gdzie ustawiono drukarnię można było podpisać petycję dotyczącą pomocy finansowej dla członków opozycji demokratycznej, którzy obecnie znajdują się w trudnej sytuacji.

Jak zatem funkcjonowało podziemie?

Prasa podziemna była drukowana w mieszkaniach. Farba drukarska miała nieprzyjemny i intensywny zapach, dlatego uprzedzało się sąsiadów o możliwym malowaniu mieszkania. Dodatkowo strasznie brudziła palce, a środki czystości było ciężko dostępne.

- Szkolono nas jak postępować w wypadku aresztowania. Główną zasadą było: nie rozmawiać o niczym - opowiadał Krzysztof Skiba.

Ż.S.

reklama

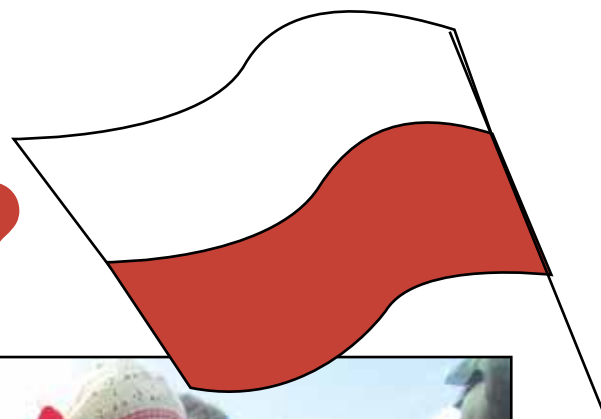


N A J W I Ę K S Z E
CENTRUM MEBLOWE W GDAŃSKU

www.topshopping.pl

ul.Grunwaldzka 211

Dzień Niepodległości Czy sprawiedliwości?



Dość lekceważenia społeczeństwa

W rytmie bębnow, przy dźwięku syren i piszczałek, ponad cztery tysiące związkowców przeszło w sobotę ulicami Gdańska pod hasłami wymierzonymi w arogancję ludzi władzy

- "Dość lekceważenia społeczeństwa". Manifestację zorganizowały regionalne struktury NSZZ "Solidarność", OPZZ oraz Forum Związków Zawodowych.

Manifestujący wyruszyli z placu przy Pomniku Poległych Stoczniovców i przeszli Wałami Piastowskimi na ul. Długą i Długi Targ do Zielonej Bramy. „Idziemy PO ciebie Donaldzie”, „Dość okłamywania i okradania Polaków”, „Historia to sprawa narodowa”, „Chcemy pracować i decydować o sobie”, „Robotnik nie jest niewolnikiem”, „Stop dla bezrobocia i emigracji młodych” oraz „Dość władzy szkodników”. Wśród przedstawicieli niemal wszystkich branż zawodowych widoczni byli m.in. strażacy, pielęgniarki, nauczyciele, policjanci, funkcjonariusze służby więziennej. Jacek Rybicki, członek Prezydium

ZRG „S” wspierany przez Bogdana Olszewskiego przez kilkadziesiąt minut witał kolejne delegacje. A przybyli związkowcy nie tylko w Regionu Gdańskiego. Był reprezentowany Słupsk, Koszalin, Toruń, Kwidzyn, Czersk i Człuchów. Przybyli związkowcy z Siedlec i Poznania, a nawet z Ziemi Lubuskiej.

Pod namiotem ustawionym przez gdańską „Solidarność” wyłożone zostały listy do podpisu pod wnioskiem o skrócenie kadencji Sejmu. Cieszyły się one tak dużym powodzeniem, że gdyby mierzyć tą miarą poparcie polityczne dla rządzącego układu PO i PSL nie znalazłby się na pewno w parlamencie. Do południa

pod wnioskiem wyłożonym na placu Solidarności podpisało się co najmniej trzysta osób.

Kilkakrotnie słuchać było wołanie: „Gdzie jest Wałęsa!

Nobla jest Meksyku, gdzie uczestniczy w „evenie” jednej z prywatnych stoczni budującej luksusowe jachty.

Tak wielu manifestantów od dawna nie widziało gdań-

sta. Maszerujący spotykali się z licznymi wyrazami sympatii przypatrujących się manifestacji. Były wspólne zdjęcia, a nawet przyjazne gesty ułożonych w literę V palców.

tego na politycznej korupcji, a wręcz zakończenia szkodyliwych, zdaniem związkowców, rządów PO-PSL. Wśród postulatów związkowych pojawił się ten dotyczący zaprzestania likwidacji szkół, nauczania historii ojczystej, zachowania kanonu lektur, prawa do referendum obywatelskiego bez możliwości wyrzucenia do kosza obywatelskich inicjatyw przez rządzących, ochrona zdrowia, zgodna z konstytucyjnymi zapisami oraz prawo obywateli do decydowania o najistotniejszych sprawach.

- W odrzuconym właśnie przez Sejm RP wniosku o referendum w sprawie 6-cio latków, jak i wcześniejszym wniosku „Solidarności” o referendum w sprawie wieku emerytalnego, chodziło tak naprawdę o jedno – o prawo wyboru. Jak widać politycy znowu wiedzą lepiej – mówił lider „Solidarności” Piotr Duda.

ASG
fot. Włodzimierz Amerski



Panie prezydencie zapraszamy nie trzeba skakać przez płot!” Oczywiście byłego prezydenta Lecha Wałęsę zabrakło. Laureat pokojowego

skie Głównie Miasto. Kiedy zaczęły się przemówienia przy Zielonej Bramie koniec pochodu był jeszcze daleko za Ratuszem Głównego Mia-

Związkowcom chodziło głównie o ochronę praw pracowniczych, ale nie tylko. Wyraźne były postulaty odrzucenia stylu polityki opar-

Związki zawodowe to nie grupa oszołomów

Z Kazimierzem Schreiberem, przewodniczącym Rady OPZZ Województwa Pomorskiego rozmawia Artur S. Górski

- Związkowcy twierdzą, że wyczerpała się formuła dialogu społecznego opartego o Komisję Trójstronną. Co powie pan tym, którzy wierzą w zapewnienia rządu o niewpuszczeniu kryzysu do Polski, o „zielonej wyspie” i tej części mediów prowadzących antypracowniczą kampanię?

- Czas by się obudzili, by porzucili pseudoliberalną i niby nowoczesną postawę, by częściej czytali nawet te oficjalne dane GUS i Eurostatu, dane o demografii, o poziomie ubóstwa. Bo teraz Donald Tusk nie musi się zbytnio tłumaczyć ze stanu własnej partii i rządu, gdyż robotę za niego odwalają różni usługowcy. Są też media obiektywne, które wcale nam nie chcą sprzyjać, ale podają merytoryczne dane, zapoznają się z naszymi racjami, nie patrzą przez okulary władzy, czy obywatela, które-

mu się materialnie powiodło.

- Czyżby, jak pan mówi, ten bogatszy obywatel miał więcej praw lub też rząd nie pracuje dla dobra wspólnego?

- Tak to wygląda. Przecież rządzący adresują swoje działania do wąskiej grupy bogatych. Słabszym, wykluczonym, zwykłym, ciężko pracującym ludziom, obiecuje się sporo, ale nie robi się dla nich nic. Może za wyjątkiem poniżającego proponowania korzystania z kulejącej pomocy społecznej. Ten rząd nie ma planu. My takiego planu ratunkowego potrzebujemy, bo nie jesteśmy „zieloną wyspą”, którą mydlił oczy premier. Czas nareszcie obudzić się, rozwalić mur stawiany przez rządzących, którzy pogłębiają różnice społeczne.

- Czyżby chciał pan rewolucji?

- Rocznicą jednej z tych rewolucji właśnie przypada

(śmiech). Po pierwsze skończyć musimy z marazmem. Związki to nie komuna i nie prawica, nie lewica i nie PiS. Mamy swoje do zrobienia. W końcu Polacy wybiorą tak, by nie musieli się wstydzić, nie dadzą się zwodzić partii, która w nazwie ma nawet „obywatelska”, a jest antyobywatelska.

- Związkowcy spodziewają się po koalicji PO-PSL zmiany stylu sprawowania władzy pod wpływem manifestacji?

- Związki zawodowe to nie grupa oszołomów. A co nam zostało? Skoro nie wybieramy rewolucji, zaś dialog z władzą to monolog? Władza założyła sobie w formie komisji dialogu listek figowy, pod którym skrywała nie wiadomo co. Chyba, że własną nicość.

- Nie wzywacie ludzi do strajku?

- Strajk uderzyłby w szarego obywatela, a nie w rząd, w tych, co chcą pracy, chcą do niej dojechać. Rząd sobie poradzi. Dojedzie, doleci, kupi kolejne sukienki, garnitury, cygara. Wychodzimy na ulice by zaprotestować. Był

już okres arogancji można władców, I jak się skończył? Rządzący to nie są jacyś boży pomazańcy, co to wiedzą najlepiej. Ich rola to służba.

- Nie ułatwicie tej służby protestując, opuszczając komisję, miejsce dialogu?

- Nie jesteśmy od tego by władzy żyło się miło i przyjemnie. Rządzący żyją we własnym świecie. Powrotu nie we do niby-dialogu, w jego dotychczasowym kształcie. Pracujemy nad nową formułą. Można wrócić do tej formy sprzed Komisji Trójstronnej oraz tak wymusić rozstrzygnięcia by były wiążące i by rząd był za to odpowiedzialny, by nie rozmywać problemów, by władza nie mogła zmieniać podjętych ustaleń.

- Jakie warunki rządzącym stawiają OPZZ, NSZZ „Solidarność” i Forum Związków Zawodowych byście zrezygnowali z dalszych protestów?

- Podstawowe postulaty to odejście od elastycznego organizowania czasu pracy, to wiek emerytalny 65 lat i 60 lat, ograniczenie umów śmie-

ciowych. I w końcu podjęcie rzeczywistych działań, które ograniczą strefy ubóstwa. Polacy potrafią pracować, są coraz bardziej wydajni, ale przeszkadza nam biurokracja, brak ambicji części pracodawców, głodowe, urągające godności płace. Ludzie są zmuszeni kłaść bruk za 5 złotych na godzinę by wyżywić rodzinę na poziomie minimum. Jest wielka grupa biednych pracujących. A jest jeszcze ponad dwumilionowa, oficjalnie, rzesza ludzi bez pracy.

- Płaca minimalna jest równa minimalnemu zasiłkowi socjalnemu w wielu krajach Unii Europejskiej, ale wyższa płaca ma jakoby grozić konkurencyjności gospodarki.

- Może więc zdecydujemy się na warunki chińskie? Niech pracujący wykonują pracę na rzecz dobrobytu właścicieli firm, ale niech przyniosą z domu swoje narzędzia. Jest już nawet tak, że pracownik w siatce przynosi swój kombinezon, narzędzia, swoją rączkę spawalniczą. Dla konkurencyjności mamy

zrezygnować z wypłacania należności za pracę?

- Pomorze statystycznie nie wygląda najgorzej...

- To ma być pocieszenie? W naszym województwie są wielkie obszary biedy. Oczywiście przybywa też bogatych więc statystycznie nie wygląda to źle, ale jak słyszę o zrównoważonym rozwoju to się denerwuję. Mieszkam w okolicach Tczewa i widzę małomiasteczkową biedę.

- Związki zawodowe chcą zmienić układ polityczny?

- Wyruszyliśmy na ulice Gdańska, ale wiemy, że nie zmienimy rządu. Jest droga parlamentarna. Jest problem z budżetem, koalicja trzeszczy. Wokół budżetu naprawę może się zawirować. Nam nie chodzi o to by dokonywać politycznej zemsty. Przełom jednak powinien się dokonać, bo w obecnej formule rządu i polityki nasze państwo przestało nam służyć, przestało być państwem dla obywateli. Z kolei rząd zajmuje się sam sobą.

reklama



N A J W I Ę K S Z E
CENTRUM MEBLOWE W GDAŃSKU

www.topshopping.pl

ul. Grunwaldzka 211

lupkipolskie.pl

rzetelne źródło informacji o gazie z łupków w Polsce

- > aktualne informacje
- > szczegółowe opisy
- > przejrzysta forma
- > fakty i mity



Chcesz wiedzieć więcej?
Odwiedź www.lupkipolskie.pl

Strona objęta honorowym
patronatem Ministra
Skarbu Państwa



Ministerstwo
Skarbu
Państwa


PGNiG
Polskie Górnictwo Naftowe
i Gazownictwo SA



NOWE mieszkania w Spółdzielni RENAWA

Powszechna Spółdzielnia Mieszkaniowa RENAWA prowadzi inwestycje na nowych osiedlach przy ul. Sybiraków w Kwidzynie oraz przy ul. Spokojnej w Sztumie. Trwa nabór na mieszkania dwu i trzypokojowe budowane "pod klucz" z pełnym wyposażeniem, które powstaną w bieżącym roku jak i kolejnych latach.

Zasady przyznawania lokali nie uległy zmianom, po zarezerwowaniu mieszkania należy wpłacić udział własny w kosztach budowy na który składa się wkład mieszkaniowy tj. ok. 30 % wartości wybranego lokalu oraz 8 % podatek VAT od całkowitej wartości mieszkania. Kredyt od pozostałej części wartości mieszkania jest spłacany wraz z czynszem przez ok. 30 lat z możliwością wcześniejszej spłaty. Po spłaceniu kredytu zaciągniętego na budowę, umową o ustanowienie odrębnej własności lokalu w formie aktu notarialnego spółdzielnia przenosi własność lokalu na zainteresowanego. Od tej chwili stajemy się właścicielami mieszkania.

Powszechna Spółdzielnia Mieszkaniowa „Renawa” w Kwidzynie

Prezes Zarządu mgr inż. Jerzy Śnieg
ul. Warszawska 1, 82-500 Kwidzyn
tel. (55) 279-43-32, fax (55) 261-23-02

www.psmrenawa.pl
psmrenawa@poczta.onet.pl





SPORT W SZKOLE

z Energą

Trenuj razem z Mistrzami Polski!

Gdański Ośrodek Kultury Fizycznej oraz Młodzieżowy Międzyszkolny Klub Sportowy zapraszają dziewczęta i chłopców w wieku 13-18 lat na zajęcia sportowe młodzieżowej osady smoczey łodzi.

Plan zajęć od listopada 2013 roku do końca marca 2014 roku:

GRUPA ZAAWANSOWANA (JUNIOR 17-18 lat, SENIOR 19+)

Poniedziałek	18.00 - 19.30	Siłownia SP 65 ul. Śluza 6
Wtorek	17.30 - 19.00	Siłownia SP 65 ul. Śluza 6
Środa	18.30- 20.00	Ergometry AZS AWFIS ul. Siennicka 5
Czwartek	17.30 - 19.00	Siłownia SP 65 Śluza 6
Piątek	17.30 - 19.00	Gry zespołowe ZKPiG nr.25 Świbno ul. Boguckiego 44

GRUPA POCZĄTKUJĄCA (KADET 13-16 lat)

Wtorek	16.00 - 17.30	Siłownia SP 65 ul. Śluza 6
Środa	18.30- 20.00	Ergometry AZS AWFIS ul. Siennicka 5
Czwartek	16.00 - 17.30	Siłownia SP 65 Śluza 6
Piątek	17.30 - 19.00	Gry zespołowe ZKPiG nr.25 Świbno ul. Boguckiego 44

Zapisy i treningi prowadzi:

Grzegorz Kwiatkowski – nauczyciel GOKF, trener koordynator sekcji smoczey łodzi GOKF/MMKS

Informacje telefon – 501 571 456

foto. GOKF



II Memoriał im. Brunona Bendiga w Gdyni

9 listopada w hali gdyńskiego klubu UKS Galeon odbyły się zawody bokerskie ku pamięci Brunona Bendiga, brązowego medalisty mistrzostw świata z 1960 roku.

Ponad 300 osób przyglądało się walkom młodych pięściarzy z 10 klubów. Zawody były objęte honorowym patronatem Marszałka Senatu Bogdana Borusewicz.

Po raz kolejny gdyński klub Bombardier zorganizował zawody dla młodych bokserów z Trójmiasta oraz Chojnic, Słupska, Tczewa, Wejherowa, Wałcza i Wicka. W 21 (w tym 7 pokazowych) walkach wzięło udział 42 zawodników. Turniej rozpoczął Marszałek Senatu Bogdan Borusewicz. Zwycięzcom wręczono nagrody w postaci pucharów i medali ufundowanych przez Prezydenta Miasta Gdyni Wojciecha Szczurka. Wśród gości turnieju znalazły się takie osobistości jak Kazimierz Adach, Marek Ejsmont czy Henryk Rychłowski.

- Turniej organizujemy, żeby uczcić pamięć olimpijczyków, których tak mało jest w boksie – powiedział Dariusz Gumowski, Klub Bombardier.

Była to kolejna inicjatywa gdyńskiego klubu bokerskiego Bombardier. Pierwszy turniej odbył się w Gnieźnie 20 października 2012 r. Celem tej inicjatywy jest promowanie sportu, a przede wszystkim boksu, wśród młodych ludzi.

AK

Wyniki walk:

1. Jakub Kotlewski (Beniaminek Starogard Gd.) - Artur Arutonian (Sako Gdańsk) - kat. 56 kg 3:0
2. Paulina Gut (Czarni Słupsk) - Ewa Gibka (Bokser Chojnice) - kat. 57 kg 3:0
3. Adrianna Wiedro (Sako Gdańsk) - Paulina Gruchała (Bokser Chojnice) - kat. 60 kg 1:2
4. Natalia Łykus (Czarni Słupsk) - Anna Góralska (Korona Wałcz) - kat. 57 kg 3:0
5. Krzysztof Ryta (Bombardier) - Adam Wojak (Beniaminek Starogard Gd.) - kat. 75 kg 0:3
6. Konrad Kaczmarekiewicz (WKB Gryf Wejherowo) - Łukasz Ławysz (Korona Wałcz) - kat. +76 kg 3:0
7. Patryk Kowalski (Sako Gdańsk) - Mateusz Kubiak (WKB Gryf Wejherowo) - kat. 46 kg 0:3
8. Izabela Patocka (Bombardier) - Justyna Krajewska (Gryf Wejherowo) - kat. 57 kg 3:0
9. Jakub Walczak (Czarni Słupsk) - Łukasz Szveda (Wisła Tczew) - kat. 54 kg 3:0
10. Mateusz Dekarz (Sako Gdańsk) - Filip Wąchała (Sako Gdańsk) - kat. 64 kg 0:3
11. Łukasz Smarzyński (Bombardier) - Damian Jaskulski (WKB Gryf Wejherowo) - kat. 69 kg 1:2
12. Konrad Olszewski (Bombardier) - Bartosz Dąbrowski (WKB Gryf Wejherowo) - kat. 75 kg 3:0
13. Paweł Kusiński (Sako Gdańsk) - Stefan Leszczyński (Siedlce Gdańsk) - kat. +91 kg 3:0
14. Adrian Stepnowski (Bombardier) - Marek Jędrzejewski (Garda Wicko) - kat. 75 kg 0:3

Unihokejowi mistrzowie Gdańska szkół podstawowych

Mistrzostwo Gdańska w Unihokeju wywalczyły dziewczęta ze Szkoły Podstawowej nr 81 i chłopcy ze Szkoły Podstawowej nr 35.



W hali sportowej Szkoły Podstawowej Nr 81 w Gdańsku-Osowa rozegrano finały Mistrzostw Gdańskich Igrzysk Młodzieży Szkolnej w Unihokeju dziewcząt i chłopców. Mistrzostwo Gdańska wywalczyły dziewczęta ze Szkoły Podstawowej nr 81 z gdańskiej Osowy oraz chłopcy ze Szkoły Podstawowej nr 35 w Oliwie.

Drużyna dziewcząt będąc gospodarzem nie dała szans rywalkom. W półfinale "osiemdziesiątka jedynka" wygrała 5:0 z II SSP. W drugim półfinale GASP pokonała 2:1 SP 79. Finał był jednostronny. SP 81 wygrała 10:0.

Dość podobnie przebiegała rywalizacja chłopców. SP 35 w półfinale pokonało 4:0 II SSP. Drugim finalistą została SP 8. W meczu finałowym gracze "trzydziestki piątki" rozbili rywali 8:1.

TŁ, źródło GOKF
foto. GOKF

Dziewczęta

SP 81- II SSP 5:0
GASP - SP 79 2:1
mecz o III m IISSP - SP 79 2:1
mecz o I m SP 81 - GASP 10:0

1. SP 81
2. GASP
3. II SSP
4. SP 79

Chłopcy

SP 81 - SP 8 2:3
SP 35 - II SSP 4:0
mecz o III m SP 81 - II SSP 2:3
mecz o I m SP 8 - SP 35 1:8

1. SP 35
2. SP 8
3. II SSP
4. SP 81

Gorący miesiąc gdańskiego żużla

Dwa tygodnie na złożenie dokumentów licencyjnych na starty w żużlowej Ekstralidze i miesiąc na zbudowanie składu. To najważniejsze zadania jakie stoją przed działaczami Wybrzeża.

Taktyka przyjęta przez gdański klub nie ułatwia życia kibicom żużla na Pomorzu. Działacze Wybrzeża przyjęli, że nie będą dużo mówić, ale działać. W rozmowie z "Radiem Gdańsk" Andrzej Terlecki, menadżer drużyny, przyznał, że ma uzgodnione warunki z dwoma zawodnikami, ale nie podał żadnych personaliów. W środę przyznał, że klub prowadzi rozmowy z dwiema firmami, a za miejsce w nazwie drużyny sponsor będzie musiał zapłacić 1,5 miliona złotych. To w zasadzie jedyną informację, które przekazał gdański klub. O tym, że Wybrzeże chce zatrzymać Artura Mroczkę,

Thomasa H. Jonassona, Roberta Miśkowiaka i Renat Gafurowa było wiadomo od dawna.

Cisza jaka panuje wokół gdańskich transferów i problemy finansowe dla wielu oznaczają, że gdańszczanie są muirowanym kandydatem do spadku. Warto przypomnieć, że przed rokiem w takiej roli stawiona Betard Spartę Wrocław. Cisza wokół budowania gdańskiej drużyny może być złym znakiem, a równie dobrze bez rozgłosu może uda się zbudować ciekawy skład. Z typowaniem wstrzymajmy się przynajmniej do złożenia papierów licencyjnych.

W Gdańsku cisza, ale dużo



Tak cieszyli się gdańscy żużlowcy po wywalczeniu awansu. Dawid Stachyra (pierwszy z lewej) przeniósł się do Rybnika. Marcel Szymko (pierwszy z prawej) nie znajdzie miejsca w Ekstralidze. Pozostali zawodnicy mają zostać. Czy tak będzie?

się dzieje na rynku transferowym. Wprowadzone przepisy spowodowały, że kilka klubów chcąc je ominąć jes-

cze przed wprowadzeniem nowych zasad kontraktowych przedłużyło kontrakty z zawodnikami. Dzięki temu

mogli im dać nieco więcej niż po wprowadzeniu regulaminu finansowego mogłaby konkurencja. To spowodowało, że na rynku znalazło się mniej znanych nazwisk niż w poprzednich latach.

Najwięcej emocji wzbudza przynależność klubowa Nicki Pedersena i Emila Sajfutdinowa. Obaj są "bliscy" według różnych źródeł różnym klubom. Obama interesuje się Unibax Toruń. Torunianie mają największe apetyty na rynku transferowym. Gdyby je spełnili to mogliby wystawić dwie drużyny. Na razie klub z miasta Kopernika musi czekać na to jak zakończy się sprawa kar za odpuszczenie rewanżowego meczu o mistrzostwo Polski w Zielonej Górze. Oprócz wyżej wspomnianej dwójki z ciekawych zawodników bez klubu pozostają również Greg Hancock, Grzegorz Walasek, Rafał

Okoniewski.

Z zawodników, którzy w minionych latach związani byli z gdańskim klubem pracodawcą ma Krzysztof Jabłoński, który zostaje w Falubazie. W I lidze zostanie Dawid Stachyra. "Davidoff" podpisał umowę z ŻKS ROW Rybnik. O nowych kontraktach były gdańszczan Tomasz Chrzanowski, Robert Kościecha, Mirosław Jabłoński, Paweł Hlib, Piotr Świdorski, Zbigniew Suchecki, Magnus Zetterstroem na razie cisza. Niewykluczone, że umowy są już podpisane, ale z różnych względów nie zostały jeszcze ogłoszone.

Nie da się ukryć, że najbliższy miesiąc dla kibiców Wybrzeża będzie bardzo gorący. Czy 15 grudnia będzie happy end?

**Tomasz Łunkiewicz
fot. Sławomir Żylak**

Jesień Lechii w statystyce

Lechia Gdańsk po 16. kolejkach piłkarskiej Ekstraklasy zajmuje jedenaste miejsce z 19 „oczkami” na koncie. Co złożyło się na taką zdobycz punktową? Jak to wyglądało w poprzednich latach? Jak rozkładają się statystyki indywidualne? Zapraszamy do lektury.

Hokejowe tercje piłkarzy

Poczynania zawodników Lechii w obecnych rozgrywkach można podzielić na hokejowe tercje.

Po piątej serii gier Lechia dzieliła fotel lidera z Górnikami Zabrze, zdobywając 11 punktów co daje 57% procent zdobytych punktów w całej rundzie! Zdobyła 9 bramek, tracąc 4. Biało – zieloni w trzech meczach u siebie odnieśli dwa zwycięstwa i jeden remis. Trzy gole na koncie posiadał Paweł Buzala (mówiło się o nim nawet w kontekście reprezentacji!), dwa trafienia miał japoński obywatel Daisuke Matsui. Po trafieniu dołożyli Deleu, Wiśniewski, Madera i Pietrowski.

Sytuacja Lechii po 10. kolejce wciąż była niezła. Co prawda, przez pięć spotkań drużyna dorzuciła tylko 4 punkty (21% punktów na przestrzeni rundy), ale wciąż zajmowała dość wysoką, piątą lokatę. Przyczyna? Pogorszyła się gra w defensywie.

W drugiej tercji podopieczni Probiezra stracili aż 10 goli (po dwa gole na mecz). Z przodu wyglądało to jeszcze przyzwoicie – 5 trafień. Powód nieskuteczności? Słabsza forma Buzala. Co prawda z letniego snu wybudził się Grzelczak, zdobywając 3 gole. Po bramce dorzucili Pietrowski (rzut karny) oraz Paweł Dawidowicz. Ale to wszystko za mało. Lechia była wtedy jeszcze drużyną, która u siebie nie przegrała.

Kolejna tercja była jeszcze słabsza od poprzedniej. W sześciu meczach ekipa ponownie zdobyła zaledwie 4 punkty. Bilans bramkowy: 7-14! Gra w obronie wołała o pomstę do nieba. Cztery gole w Łodzi, cztery u siebie od Kolejorza, trzy w Białymstoku - Białej. Strzelcami byli: Grzelczak (2), Pietrowski, Deleu, Buzala, Frankowski i Janicki. Jak od lat, brakuje klasycznego napastnika. I co z tego, że Lechia wygrała w Warszawie, skoro przegrała z Widzewem i Podbeskidziem, które dołują. Gdyby spojrzeć,

że gdańszczanie nie wygrali z Piastem, czy Koroną, które ledwo zipi nad strefą spadkową...



Statystycznie Bogusław Kaczmarek rok temu osiągał z Lechią lepsze wyniki niż Michał Probiezra w tym sezonie

Lechia Probiezra, a Lechia Kaczmarek

Po 16. meczach Lechia Gdańsk w zeszłym sezonie pod wodzą „Bobo” Kaczmarka zajmowała szóste miejsce z dorobkiem 24 punktów. Wygrała siedem meczów, trzy remisowała, a w sześciu mu-

siała uznać wyższość rywali. Bilans bramkowy był dodatni: 22-19. Większość, bo 17 punktów (70%) biało – zieloni zdobyli na wyjazdach. W tej klasyfikacji Lechia uległa tylko Lechowi, który zgromadził „oczek” aż 24.

Co ciekawe, w tym sezonie 24 punkty również dają 6. miejsce w tabeli (Cracovia).

Lechia pod wodzą Michała Probiezra w takiej samej ilości spotkań zgromadziła 19 punktów, co daje 11. miejsce. Bilans bramkowy jest ujemny: 21-26. Biało – zieloni wygrali 4 mecze, aż 7 remisowali (najwięcej w lidze obok Wisły, Ruchu i Podbeskidzia), a pięć przegrali. W tym sezonie zdobycz punktowa jest bardzo wyrównana: 10 punktów u siebie, 9 na wyjazdach.

Duet Abdou Razack Traoré – Ricardinho zdobył dla Lechii Kaczmarka w 16. meczach aż 14 goli (9 i 5). Trzy trafienia miał Wiśniewski, a po jednym Surma, Machaj, Rasiak, Łazaj i Deleu.

W obecnych rozgrywkach duet Grzelczak – Buzala łącznie zdobył 9 goli (5 i 4). Jednak nie wynika to tyle ze współpracy obu panów, co po prostu ze strzałów z dystansu (Grzelczak) i wykończenia

akcji w polu karnym (Buzala). Trzy gole ponadto zdobył Pietrowski, dwa Deleu i Matsui (tak, te dwie z pierwszej kolejki!), a po jednym Dawidowicz, Frankowski, Janicki, Madera i Wiśniewski.

Bogusław Kaczmarek zakończył sezon z Lechią na ósmym miejscu z dorobkiem 38. punktów. Michał Probiezra może wykorzystać reorganizację rozgrywek, która została wprowadzona w tym roku. Jeżeli na koniec rundy zasadniczej były trener Jagiellonii Białystok wyrówna osiągnięcie Kaczmarka, to awansuje do grupy mistrzowskiej, gdzie punkty zostaną podzielone na pół. I wtedy wiele jeszcze może się wydarzyć.

Jeśli nie awansuje, to w Gdańsku będzie wielkie rozczarowanie, którego skutkiem prawdopodobnie będzie zwolnienie Probiezra. Na razie jednak porównanie wypada na korzyść Bogusława Kaczmarka. Ale przecież to piłka nożna to sport, w którym potrzebna jest cierpliwość.

Kolejna część podsumowania w kolejnym numerze.

**Miłosz Wein
fot. Włodzimierz
Amerski**

reklama



N A J W I Ę K S Z E
CENTRUM MEBLOWE W GDAŃSKU

www.topshopping.pl

ul. Grunwaldzka 211